

NOWY PROJEKT KONSTITUCJI

Prace Konstytuanty są w toku. W tych dniach zakończono pierwszy etap. Przedstawiono na zebraniu plenarnym projekt nowej konstytucji posiadający ponad 500 artykułów. Tak obszerny tekst jest wynikiem trudności na jakie natrafiała Komisja Systematyzacyjna. Według relatora komisji brakuje proponowanej konstytucji “linii przewodniej”. W innych słowach brak jasności co do celów oraz precyzji w sformułowaniu nowych praw.

Można stwierdzić, że proces opracowania nowej konstytucji musi wziąć pod uwagę elementy zupełnie różne od siebie. Pierwszym momentem to próba uchwylenia aspiracji i wymogów społeczeństwa. Drugi moment stanowi praca nad nadaniem przedstawionym żądaniom odpowiedniej formy prawnej, jasnej i logicznej. Winno się więc rozróżnić między tym co jest istotne i drugorzędne, między tym co stanowi materiał konstytucyjny i tym co należy do zwykłego prawodawstwa.

Te dwa momenty są bardzo ważne. Jeśli konstytucja nie uwzględni aspiracji narodu będzie narażona na ryzyko nie uwzględnienia jakości przedstawionych propozycji. Z drugiej strony jeśli Konstytuanta nie przedstawi w sposób wyraźny i dokładny prawo podstawowe wtedy powstanie niebezpieczeństwo nowych konfliktów z powodu różnicy interpretacji każdego sformułowania prawnego.

Już Komisja Przygotowawcza projektu konstytucji pod kierunkiem Afonso Arinosa w latach 1985, 86, stanęła wobec tych samych trudności na jakie napotyka Konstytuanta. Problem jest następujący: demokracja i rządy cywilne nie utrzymają się w Brazylii jeśli nie rozwiąże się kwestii nierówności społecznej oraz jeśli nie odwróci się procesu zmierzającego do powrotu rządów autokratycznych. Tę problematykę można streścić w trzech punktach: 1 — zaistniała konieczność rozszerzenia praw i gwarancji osobistych oraz stworzenie nowych mechanizmów w obronie wspólnoty; 2 — trzeba bardziej dokładnie zdefiniować społeczną funkcję własności i inicjatywy prywatnej jako fundamentu reformy; 3 — należy zreorganizować politykę by wzmocnić instytucje demokratyczne i władze centralne. Prezydent oraz wielu polityków wyraziło swe niezadowolone z przedstawionego projektu nowej konstytucji, uważając go za chaotyczny bez idei przewodniej oraz nieodpowiedni dla obecnej sytuacji polityczno-społecznej Brazylii. Społeczeństwo brazylijskie jest bardzo zróżnicowane i to ma odbicie w proponowanym tekście konstytucji.

Wynika stąd, że wypracowanie nowoczesnej konstytucji Brazylii nie jest sprawą łatwą. Droga jeszcze jest daleka. Jednak mimo trudności naród brazylijski ma nadzieję, że wybrani reprezentanci staną na wysokości zadania i opracują podstawowe prawo na miarę naszych czasów zaspokajając istotne i prawdziwe aspiracje wszystkich.

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Brasília** — Inflacja w miesiącu czerwcu była jedną z największych w historii. Osiągnęła liczbę 26 procent. W tym roku wynosi 185,07 procent. Zadłużenie zagranicze Brazylii w miesiącu marcu br. wyniosło 112,7 miliardów dolarów, przy jednoczesnym wzroście gospodarczym 2,2 procent w pierwszym kwartale tego roku.

♦ **Buenos Aires** — W czasie wizyty prezydenta Sarneya w Argentynie został podpisany protokół na mocy którego zostanie utworzona nowa moneta wspólna dla Brazylii i Argentyny mającej ułatwić transakcje handlowe między obu krajami. Zostanie także utworzony nowy bank, który ułatwi przelewy finansowe w handlu, który obecnie wynosi 80 procent całego handlu Ameryki Łacińskiej.

♦ **Moskwa** — Jedną z podstawowych zasad komunizmu została skrytykowana przez dziennik Prawda. Organ partii komunistycznej stwierdził, że eksportowanie rewolucji jest polityką przestarzałą nie mającą miejsca w dzisiejszym świecie. Według dziennika, przewidziane reformy w kraju zmuszają do zmniejszenia wydatków związanych ze zbrojeniem i z technologią militarną.

♦ **Waszyngton** — Były szef Rady Bezpieczeństwa rządu amerykańskiego, wiceadmirał John Poindexter, w swych zeznaniach przed komisją Kongresu, uniewinnił prezydenta Reagana oświadczając, że ponosi całkowitą odpowiedzialność za nielegalne transakcje bronią i przekazywaniem dolarów tzw. kontrast w Nikaragui. Stwierdził, że Reagan wiedział o planach uwolnienia zakładników amerykańskich.

♦ **Brasília** — Papież, Jan Paweł II, mianował nowego Biskupa Brazylii. Jest nim biskup Lucas Moreira Neves, dotychczasowy sekretarz Kongregacji do spraw Biskupów. Dom Neves urodził się w 1925 roku. Kapłanem został w roku 1958, biskupem w roku 1967. W ciągu trzynastu ostatnich lat przebywał w Rzymie pracując w Kurii Watykańskiej.

Jest nas 5 miliardów

Organizacja Narodów Zjednoczonych symbolicznie uznała, że dziecko urodzone w dniu 11 lipca w Zagrzebiu, Jugosławia, jest 5 miliardowym mieszkańcem ziemi. Noworodek, Matej Gaspar, zobaczył światło dzienne o godz. 8,35 i został “przyjęty” przez Sekretarza Generalnego ONZ, Javier Perez de Cuellar, który przybył do Zagrzebia by być obecnym przy narodzinach obywatela świata nr 5 miliardów. Sekretarz powiedział rodzicom dziecka: “Wasz syn jest bardzo ładny. Mam nadzieję, że chłopczyk będzie szczęśliwy gdyż narodził się w kraju wolnym i dostatnym, w czasie kiedy, niestety, miliony dzieci cierpi głód. Oczekuję, że to dziecko rozpozna nowe pokolenie ludzi pokoju”.

Uroczyście ta zwróciła uwagę całego świata na problemy związane z życiem a mianowicie: nierównomierny przyrost demograficzny ludzkości oraz niszczenie naturalnego środowiska. W 1650 roku było 500 milionów mieszkańców ziemi, w roku 1830 — 1 miliard, w 1927 — 2 miliardy, w 1960 — 3 miliardy, w 1974 — 4 miliardy, w 1987 — 5 miliardów. Według obliczeń statystycznych ludzkość wzrośnie w roku 1999 do 6 miliardów, w roku 2010 do 7 miliardów, w 2022 do 8 miliardów i w roku 2100 do 10 miliardów. Przewiduje się, że rok ten będzie przełomowym, kiedy przyrost demograficzny ustabilizuje się.

Przewidywania Malthusa i innych specjalistów, że ludzkość osiągnie w krótkim czasie liczbę, która uniemożliwi po prostu życie, nie sprawdziły się. Teorie ich nie mogły wziąć pod uwagę nowe dane, które w decydujący sposób wpływają na wzrost demograficzny. Okazuje się, że wzrost ludności jest w niektórych krajach zaczyna się odczuwać zmniejszenie liczby obywateli. Duży przyrost ludności notuje się w krajach nieurodzajnych. Jest to skutek braku uświadomienia i przygotowania do odpowiedniego planowania narodzin. Odpowiedzialne planowanie jest niezbędne i tylko wtedy będzie prawdziwie skuteczne jeśli będzie zgodne z prawami natury wpisany w życie przez Boga. Przekazywać dar życia to znaczy także tylko wydanie na świat nowe istoty ale przede wszystkim



zagwarantowanie odpowiednich warunków do godnego jego przeżywania.

Brazylia, niestety, boryka się w tym zakresie z ogromnymi trudnościami. Co roku rodzi się tyle dzieci ile w USA i Związku Sowieckim razem wziętych. W Stanie Rio Grande do Norte każda kobieta rodzi średnio 6 dzieci. I chociaż gęstość zaludnienia Brazylii jest niska to jednak duża ilość ludności skomasowana w miastach i małych miejscowościach stwarza wrażenie przeludnienia. Miasta stały się siedliskiem wielkiej ilości biednych bez podstawowych warunków życia.

Problem wzrostu demograficznego na świecie nie został jeszcze rozwiązany. Robi się wiele w tym kierunku. Obcy siłki te przyniosły jak najszybciej spodziewane wyniki.

Jubileusz 80-lecia urodzin Ks. Piotra Wastowskiego

Ks. Piotr Wastowski urodził się 19 czerwca 1907 roku na linii Bom Jardim — Guarani das Missões-RS i w wieku 19 lat wyjechał do Brazylii. Jako kapłan pracował w parafii św. Józefa w São Paulo. W 1930 roku przeszedł do parafii św. Józefa w Boga, bliznich, polskości, którą tak się szczył i wszystkiego najlepszego, czego w życiu pragnie.

Apolinary Langwiński
Telespark-r. Anacleto Veneziani, 140
São José dos Campos-SP

REPORTAZ Z HOUSTON — USA

Tadeusz Burzyński
Współpracownik tyg. "Lud" z Brazylii

O Polonii Brazylijskiej słów kilka

Tu mieszka ks. major Walenty Nowacki — kapłan śynagogi żydowskiej, który porzucił wielki Londyn i wybrał te uroczne strony.

O tej serdecznej i patriotycznej Polonii do końca życia nie zapomnę. Jak kilkanaście lat temu osiedliłem się w Erechim i byłem tam autentycznie pierwszym inżynierem z Polonią, to miejscowi Poloniści ofiarowywali kilkakrotnie rusze, a w katedrze w Erechim, w intencji żeby mi się powiodło i żeby mi nie był gorazy od inżynierów włoskiego, czy niemieckiego pochodzenia.

I tu w Houston, na budowie Instytutu Rakowego, na największym monitorze służącym do automatyzacji produkcji leku, powiewają dumnie proporzce polski i brazylijski jako dowód na to, że urządzenia te zostały wyprodukowane i dostarczone przez polski "Intencjal" z Brazylii. I nie tylko to, udział tej firmy w budowie całosci instalacji elektrycznych i automatyki i jej pomoc dla polskiego Instytutu Rakowego w Houston — jako pomoc Polaków z Brazylii, jest bezcenna i dana z całego serca. Kurytybę można by porównać do Chicaga, tam stolica Polonii brazylijskiej — tu stolica Polonii USA. Kurytybę znam dobrze, w Chicago byłem tylko raz, przelotnie. Uważam jednak, że rytm życia polskiego, wielkość Polonii, ilość organizacji polskich przemawiają zdecydowanie za Chicago. Natomiast o wiele łatwiej dokonam mi takiego porównania pomiędzy Porto Alegre i Houston.

W Porto Alegre mieszkałem i pracowałem, czuję się dalej członkiem towarzystwa polskiego "Sociedade Polonia" z Porto Alegre.

W Houston przebywam na delegacji "brazylijskiej" już od paru lat, jestem tu również przewodniczącym Rady Parafialnej, jedynej polskiej parafii w tym mieście. Houston i Porto Alegre mają prawie identyczne położenie geograficzne, tylko po przeciwnych stronach równika. Tu największe miasto w

Polska młodzież o polityce

Młodzież oceniła krytycznie dorobek Polski Ludowej. Tak przynajmniej wynika z badań ankietowych przeprowadzonych przez rządowe centrum badania opinii publicznej CBOP wśród uczniów szkół średnich.

Najogólniejszy wniosek wynikający z badań: następuje spadek zainteresowania polityką. O ile jeszcze w r. 1985 odnotowała się od niej piąta część badanych, to w r. 1986 już bez mała trzecia część. Najwięcej zainteresowanych określiło swoje zainteresowanie nie tą dziedziną jako średnie — 52,7 proc. (w r. 1985 — 62,3 proc.).

Najwięcej zastrzeżeń budzi stosowanie w praktyce zasad egalityzmu, rozumianej jako równość szans życiowych. Większość młodzieży (67 proc.) uważa, że po-

wodzenie życiowe zależy od sytuacji materialnej rodziny i od przynależności partyjnej (60 proc.). Autorzy ankiety zapytali także młodzież o to, co najbardziej martwi Polaków i może wywołać niepokój społeczny. Jak można było oczekiwać na pierwszym miejscu wymieniono względy natury ekonomicznej — niemal powszechnie podwyżki cen, trudne warunki na rynku pracy i niskie płace. Znaczenie nadzieje wskazywano na sprawy polityczne: nieliczenie się z władzą ze społeczeństwem (25 proc. odpowiedzi), nieprawdziwe przedstawianie rzeczywistości przez środki masowego przekazu (23 proc.) oraz nadmierne przywileje ludzi (20 proc.). Młodzież jest dość pesymistyczna i uważa, że problemy te nie zostaną rozwiązane i będą narastać. A co wtedy się stanie? Może nastąpić nowy kryzys lub... nie stanie się nic, "bo ludzie już pogodzili się z losem". Ta dwa stanowiska podzieliły badaną grupę prawie równo na połowę.

Podsumowując te badania jeden z dziennikarzy przedstawił oficjalnie pisze: "Młoda polska kolonia dość krytycznie spogląda na otaczającą rzeczywistość. Jednakże w większości woli się w niej nie mieszać. Od rzeczywistości umywa ręce. Dystansuje się coraz bardziej. Od polityki oddziela się w 1985 r. Jedną piątą młodzieży, rok później już jedna trzecia. Zdobyciem większego zainteresowania jest tylko 4 proc. młodzieży. Reszta myśli głównie o zarobkach i o swoim codziennym życiu rodzinnym. Trudno się temu dziwić, bo walka o godziwy standard życiowy pochłania większość energii, a wywieranie wpływu na rządzenie krajem praktycznie nie istnieje. O podobnym marazmie wśród młodzieży mówiło się w latach 70-tych. Potem przyszedł "Sierpień" — rewolucja w duchu.

("Nowy Dział")

Teksasie, w krainie kowbojowego folkloru, tam stolica gauchoów brazylijskich. Wg danych statystycznych, w Houston mieszka około 40 tysięcy ludzi polskiego pochodzenia, w Porto Alegre chyba 3-krotnie mniej.

Od pięciu lat działa w Houston, pierwsza w Teksasie — Polska Katolicka Misja Pastoralna. Do tej, pierwszej polskiej parafii należy średnio 200 rodzin i to w większości ludność z tzw. "Nowej Polonii", jest to jednak przyszłowa krowa w morzu w stosunku do tysięcy Polaków tu zamieszkałych.

Przed powstaniem polskiej misji istniał i działał dalej — Polish Home — Dom Polski, zrzeszający cały szereg organizacji polonijnych.

Dom Polski skupia tzw. "Stary Polonię", a okolicznościowe spotkania, czy też uroczystości są prowadzone w zasadzie w języku angielskim. Ostatnio zrobłem wyłom od tej zasady i korzystając z zaproszenia matki na uroczystości z okazji Konstytycji 3-go Maja, wygłosiłem prelekcję o tej konstytucji w języku polskim. Jak się zorientowałem ilość ludzi biorących udział w spotkaniach w Domu Polskim, jest też w granicach 200 - 300 osób. Przy domu polskim działa zespół tańca polskiego i nieduży chór, a motorem wszelkich działań są P.P. A. A. Mazewscy, których córka prowadzi zespół taneczny "Polskie Orły". Jest to działalność godna serdecznego podkreślenia.

Dzięki dużej ofiarności parafian, w ciągu 5-ciu lat od swego powstania — Polska Katolicka Misja Pastoralna pod przewodnictwem Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Bialock Dr. w Houston — prowadzona przez ks. proboszcza Wojciecha Baryskiego, przekształca się także w znaczący ośrodek kultury polskiej. Na zakupionym ze składek parafian i przy pomocy diecezji nowym miejscu, powstał kościół, została wyremontowana "kafeteria", wybudowana duża aula imienia Jana Pawła II, tereny sportowe: basen i boisko, oraz wybudowany duży parking i doprowadzony do porządku stary park.

Prawie od początku istnienia misji, funkcjonuje szkoła języka polskiego, działa biblioteka, chór, zespół taneczny, a zespół teatralny pod kierownictwem p. A. Goluńskiego wystawiał już trzy sztuki.

Jest to dużo, gdyż powstało to dzięki niewielkiemu gronu ludzi zaangażowanych i oddanych sprawie kościoła, kultury i języka polskiego. Jest to jednocześnie niewiele w stosunku, do możliwości jaką reprezentują tysiące zamieszkałych tu ludzi polskiego pochodzenia. (c. d. n.)

Z Żałobnej Karty

Po krótkiej chorobie zasnąła snem wiecznym dnia 27 czerwca 1987 r. w Kurytybie **Maria z Oldakowskich Gajda**, wdowa po Robertcie Gajda, przeżywszy 83 lata. Urodzona w Kurytybie 18-06-1904 r. — córka Emilii i Józefa Oldakowskich, w której rodzinie było 4 synów już dziś nieżyjących i 2 córki.

Pozostawiła w żałobie siostrę Helenę Skalską, u której mieszkała 35 lat, siostrzenicę i brataneków.

Wieczne odpoczywanie, racz Jej dąć Panie!

Medytacja.

Droga do Boga poprzez urzeczywistnienie chrześcijańskiej medytacji w kursie zaocznym. Bezpłatnej informacji udziela UNIVERSELLES LIBEN, Postfach 5643, D-8700 Wuerzburg.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII

Director Geral: **Pe. Lourenço Mika**
Redator: **Pe. Jorge Morkis**
Administração: **Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachanski e Pe. Geraldo Setnik**

COLABORADORES: **Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serajsko, CM; Pe. Wendelin Suterocak, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanislaw Turbański, SVD; Prof. Mariano Kauka; Sr. Maciej Feldhusen; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Stawa Stepiński; Sr. Aleksander Englach; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Eychowski; Sr. Stanislaw Rzymaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helena Domańska; Sr. Halina Marciniowska; Sr. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz i Danuta Lasłowska. * Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.**

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery i Pagamenty, prosimy adresować i przysyłać na: **GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 100 — Tel.: 232-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil**

GODZINY PRZYJĘĆ.
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1987

Postać zwykłą:	Cd 400
W Brazylii — za rok 1987	35 000
W krajach północno i południowo-amerykańskich	45 000
W Europie, Azji i Oceanii	Cd 100
Cena egzemplarza	

Na 45-
45 lat tem
jako czołwiec
ręzy obok sie
lkiej z Rosji
władza nakazu
Harpański. R
USK jej pier
W Iraku
i DSK prze
zamienniczk
cane jak stac
kopru na lew
ni wydarzen
Sikorskiego n
czarowa 1943
na stanowisk
dowództwo ge
Między 17
obierają się n
brazylijskiej
Korpusu wejś
I lutego 19
wielu górski
odstąpił doświ
macyli się wa
Paniamy
mających we
gro na "ziemi
maswanie" spo
kolejny przyby
tego wiersza J
Wiem
Śwień
I coś h
Sygnat
Litani
Aż ulę
Przy ko
Tak się
W kreg
Dziej s
Śnieg n
Front n
Bije p
Zza wy
To nasz
Później 3 D
w krwym w
sławniejszych
Monte Cassino.
18 maja 194
le Cassino — z
reportaż, staw
i DSK sławion
1.154 szereg
sio, dalsz pomni
Bogu oddał d
Tadeusz Sc
rma bolesna

INDICA
DR. L.
DR.
SPRAWY CYW
Praca P
Zabawa spr
i detulu
Was Emiliano
Zacarias) Ed

Na 45-lecie 3 Dyw. Strzelców Karpackich

45 lat temu w słonecznym poranku 3 maja 1942 roku na placu ćwiczeń obozu wojskowego Quastina w Palestynie staliśmy obok siebie oddziały SBSK i 9 Dywizji, bez broni przybyłej z Rosji. Gen. Józef Zajac odczytał rozkaz Naczelnego Wodza nakazujący rozwinięcie brygady w Dywizję Strzelców Karpackich. Był to przełomowy moment w życiu i historii 3 DSK. Jej pierwszym dowódcą był gen. Stanisław Kopański.

W Iraku w ramach Paiforce oraz w Palestynie i Libanie 3 DSK przechodził okres intensywnego szkolenia i ćwiczeń. We wspomnieniach z tych czasów jawią się takie nazwy egzotyczne jak stacje kolejowe Dżalaula, Mossul, Quaiara, Altun Kopru na lewym brzegu Tygrysu, rzeka Little Zab itd. Wielkim wydarzeniem było przybycie Naczelnego Wodza gen. W. Sikorskiego na ćwiczenia 2 BSK i przegład wojska w dniu 8 czerwca 1943 r. gen. Kopański, odchodząc na stanowisko Szefa Sztabu Naczelnego Wodza, przekazał dowództwo gen. bryg. Bronisławowi Duchowi.

Między 17 grudnia 1943 r. a 15 stycznia 1944 r. oddziały zbierają się na koncentrację w Egipcie, skąd w konwojach brytyjskiej marynarki udają się do Italii, by w ramach 2 Korpusu wejść do słynnej brytyjskiej 8 Armii.

1 lutego 1944 r. 3 DSK przejmując od 78 Dywizji brytyjskiej górski odcinek nad rzeką Sangro. W czasie walki na tym odcinku doszło do operacji w większym stylu. Okres ten zamoczył się wzmożoną działalnością patroli.

Pamiętamy te czasy. Białe, osnieżone łańcuchy Abruzzów, majaczące we mgłę stoiki górskie. Walki w dolinie rzeki Sangro na "ziemi nieczej". Ostrą, lutą zimę i pierwsze "rozpamiętanie" społeczeństwa włoskiego w prowincji Molise w której przebywała 3 DSK. Przytoczę choć kilka linijek świetnego wiersza B. Kобрzyńskiego: "Gawenda Molisańska":

Wtem w sam środek legendy zimowej
Świśnie coś — i pochyla się głowy,
I coś huknie wybuchem jak grzmot.

Sygnaturka, zbudzona przez wystrzał,
Litanijskie wmodliła się w ciszę,
Aż uleknął pod dzwonnicy dym.

Przy kominku nawet noc jest pieśnią,
Tak się wszystko harmonią równieśni;
W kręgu ognia czarny, dzwon i my.

Dzień się, baśni wieczorna na świecie,
Śnieg na drzewach niech wyda się kwiecieniem,
Front na Sangro ukoiłysz do śnień.

Bije północ. W śnieżystych kozuchach
Zza wylotu wychynął rząd duchów...
To nasz patrol, co powrócił w dzień...

Później 3 DSK bierze udział w ramach operacji 2 Korpusu w krwawym wyrabianiu drogi do Rzymu, w jednej z najważniejszych i najcięższych bitew 2 wojny światowej — Monte Cassino.

18 maja 1944 r. zrujnowany klasztor św. Benedykta, Monte Cassino — zdobyty! Wszystkie cele osiągnięte. Gratulacje, raporty, sława imieniu polskiemu. 2 Korpus a w nim udział 3 DSK sławiony przez własnych i obcych. Cena 103 oficerów i 1354 szeregowych w zabitych i rannych. Na wznórze 593 stał dół pomnik 3 DSK i dookoła rzędy grobów tych, którzy "Bogu oddali ducha, ziemi włoskiej ciało, a serca Polsce".

Tadeusz Sowiński w świetnym wierszu "Italia Madre" wola bolesne słowa:

(ciąg dalszy na str. 6)

Muzyka, teatr, film, literatura, sztuka

W Wiedniu odśpiewano pamiętkową tablicę na domu przy Argentinierstasse 4-6, gdzie w latach 1911-1913 zamieszkiwał Karol Szymanowski.

Kinga Mitrowska, solistka Teatru Wielkiego w Warszawie, otrzymała złoty medal i pierwszą nagrodę na najstarszym w Europie Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Marii Callas w Barcelonie.

69 tournée, a piąte po Stanach Zjednoczonych odbyła

Orkiestra Filharmonii Narodowej. Wystąpiła w 24 miastach USA, a także 2 razy w Meksyku.

Znany dyrygent polski Jerzy Maksymiuk czterokrotnie poprowadził koncerty Tokyo Metropolitan Symphony Orchestra, która pod jego batutą wykonywała utwory Mozarta, Rachmaninowa i Czajkowskiego.

Zygmunt Krauze, kompozytor i pianista, który po studiach u Nadii Boulanger założył kwartet kameralny

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

Esperanto ma 100 lat

Brytyjskie Stowarzyszenie Esperantystów przygotowuje na rok przesyłać różne imprezy dla uczczenia stulecia powstania tego sztucznego języka wymyślonego przez polskiego Żyda, dra Ludwika Zamenhofa. Znajdą się wśród nich wykłady, grane po esperanto sztuki teatralne, wieczory literackie, wprowadzenie na rynek produkowanego w Anglii wina Esperanto i nawet uroczyste ogłoszenie o wyhodowaniu Róży Esperanto...

Doroczna konferencja esperantystów odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie z udziałem około 7.000 delegatów z 60 krajów. W roku bieżącym takż kongres odbył się w Pekinie — zgromadził 2.500 uczestników.

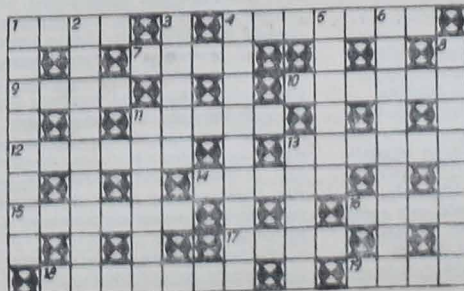
Światowy ruch esperantystów liczy ponad od 10 do 20 milionów znających ten język entuzjastów, w tym około 100.000 Brytyjczyków. Starają się oni rozpowszechnić esperanto jako łatwy do opanowania, ułatwiający współpracę najrozmaitszych narodów i sprzyjający pokojowi środek między-ludzkiego porozumienia. Tak pojmował jego rolę wynalazca, warszawski lekarz okulista Zamenhof wymyślając nowe, głównie na pniach łacińskich oparte wyrazy i redukując niemal do zera gramatykę.

Ale esperanto nie przyjęło się w wielkich organizacjach międzynarodowych w rodzaju ONZ, choć jest wykładane na 124 uniwersytetach. Marzenia Zamenhofa jak dotychczas się nie sprawdziły.

Krzyżówka nr 15

POZIOMO: 1) rasa konia, 4) zajmuje się wyprawą skór, 7) żyłka na liściu, 9) samochód, 10) egzotyczny budulec, 11) antypoda mety, 12) element łańcucha, 13) miasto nad Wisłoką, 14) jon o ładunku ujemnym, 15) ciało niebieskie, 16) kolor w kartach, 17) surowiec na worki i sznury, 18) rdzenna mieszkanka Kazania, 19) zmora Sycylii.

PIONOWO: 1) kobieta uprawiająca hipikę, 2) prawo samostanowienia, 3) brutto minus tara, 4) poręka, 5) kapitan indyjski, 6) buntownik, 8) krzyżka osy, 11) szczególna posredniczka, 13) dewiza, maksyma.



"Warsztat Muzyczny", został pierwszym Polakiem współpracującym ze sławną francuską sceną "Comedie Francaise".

Studenci krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej otrzymali Grand Prix festiwalu szkół teatralnych w Lyonie za przedstawienie "Perdydurke" według Gombrowicza w reżyserii Waldemara Smigalszewicza.

Nagrodę międzynarodową "Lumiere 87" włoskie Stowarzyszenie Autorów Teatralnych i Filmowych przyznało Krzysztofowi Zanussiemu za całokształt twórczości w dziedzinie filmu. Obecnie Zanussi przygotowuje dla włoskiej telewizji film o Warszawie.

Film Antoniego Krauzego "Prognoza pogody", zrealizowany za czasów "Solidarności" w oparciu o opowiadanie Marka Nowakowskiego i dopiero teraz wysłany na festiwal w San Remo, dostał główną nagrodę Gran Premio.

Władysław Zolubek, nauczyciel z Krakowa, odnalazł nieznaną sztukę Leona Kruczkowskiego "Czyja wina", której stylistyka wskazuje na wczesną fazę twórczości pisarza w latach 1919-20. Rekopis znajdował się w Wileńcu, w domu, w którym podczas okupacji mieszkała żona pisarza Jadwiga Kruczkowska.

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydaje dzieło ks. Witolda Klimkiewicza "Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822-1902". Przedmowę napisał Prymas Polski kard. Józef Glemp. Dzieło obejmować będzie dwa pierwsze tomy wydane przed wojną i dwa kolejne dopiero ostatnio odnalezione.

Od 1976 r. Fundacja Karla Wolfa przyznaje międzynarodowe nagrody w dziedzinie nauki i sztuki. Dwanaście nagród przekazał w tym roku prezydent Izraela Haim Herzog. Wśród laureatów znalazło się dwóch przedstawicieli świata muzycznego: kompozytor polski Krzysztof Penderecki oraz wiolonczelista amerykański Izaak Stern.

Na placu Defilad w Warszawie zorganizowano ekspozycję figur woskowych wypożyczonych z Muzeum Figur Woskowych w Lugano. Znalazły się tam m. in. podobizny papieża Jana XXIII, Johna Kennedy'ego, Churchilla, Roosevelta, Stalina, Chaplina, Presleya, zdobywcy Księżyca — Neila Armstronga, a nawet "wampira" Drakuli.

INDICADOR PROFISSIONAL
Advokaci:
DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK
Zabawa sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Estilano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias). Edif. Quinceo — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Homilia Ojca Świętego (GDANSK, ZASPA — 12 CZERWCA 1987)

1. "Twoja cześć, chwala, nasz wieczny Panie".
Gdy wyrusza procesja na Boże Ciało, rozlega się wśród ulic miasta albo wśród wiejskich dróg ta staropolska pieśń.
W tych dniach ten hymn wspaniałą rozbrzmiewa jeszcze mocniej na całym szlaku Eucharystycznego Kongresu w Polsce. Dzisiaj w Gdańsku.

Co jest Twoją chwałą, Chryste? Czemu towarzyszy cześć Kościoła z pokolenia na pokolenie? Twoją chwałą jest to, żeś się darował... "żeś się darował nam nie niegodnym". Ze Ty niewysłowiony, niezgłębiony Bóg, który "mieszkaś w świątyni nieprzystępnej" (por. 1 Tm 6,16), stałeś się tak straszli-

wie "przystępny". Nie tylko mogły Cię — jako Słowo Wcielone, jako Syna Człowieczego — oglądać ludzkie oczy i dotykać ludzkie ręce, ale: mógł Cię człowiek przybić do Krzyża, mógł Cię wciągnąć w doświadczenie śmierci, która jest udziałem człowieka i koniecznością na tej ziemi, mógł Cię zhańbić, gdy Ty sam chciałeś jako Żertwa Przedwiecznego Ducha "wyniszczyć samego siebie" (por. Flp 2,8).

I nie tylko to, Ty, który "umilował was wszystkich, co byli na świecie, do końca ich umilowałeś" (por. J 13,1), stałeś się po wszystkiej czasie Eucharystią — Ofiarą i Pokarmem — dla Twojego Kościoła! To jest Twoją chwałą, Chryste. To jest Twoją chwałą Boże, którego imię brzmi "Miłość" (por. 1 J 4, 8). To jest Twoją chwałą, nasz wieczny Panie...

2. Dzisiaj, na drodze mojej pielgrzymki po ziemi ojczystej, która również jest drogą Kongresu Eucharystycznego, witam i pozdrawiam Gdańsk. Wyrażam radość, że mogę tutaj być razem z Wami.

Gdańsk — gród sprzed tysiąca lat, gdzie wiosną 997 roku przybyli święci Wojciech w drodze do Prus i — jak czytamy — "gromady ludu przyjęły chrzest". Gdańsk, który — wśród zmieniających kolei dziejowych — trwał stale przy ujściu Wisły, rzeki polskich ziem. I stał tu, nad brzegiem Bałtyku, otwierał przed nami te perspektywy, jakie ukazuje człowiekowi na ziemi: morze. Perspektywy dali bezbrzeżnej, perspektywy głębi swoich wód, perspektywy wolności. Człowiek spośród przetrzeni morza czuje się wolny, wyzwolony z tych uwarunkowań, jakie stwarza życie na lądzie, a równocześnie poddany wymogom nowego żywiołu. Zmobilizowany do nowej odpowiedzialności.

Witam i pozdrawiam Gdańsk. Witam w nim to wszystko, czym był dla nas na różnych etapach dziejowej przeszłości — i to, czym stał się w latach ostatnich. Upamiętniają to symboliczne krzyże obok stoczni i napis: "Pan da się swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju". Gdańsk: miasto ludzi morza, miasto ludzi pracy, wielkiej pracy. Witam miasto i środowisko, w którym się zrodziła na nowo potrzeba odnowy człowieka przez pracę. Wyzwolenia człowieka przez pracę.

Witam obecnych tu pielgrzymów z Archidiecezji gnieźnieńskiej i z pobliskich Diecezji: chełmińskiej, warmińskiej, koszalińsko-kolobrzeszkiej. Pozdrawiam wszystkich i każdego z osobna!

3. Liturgia dzisiejsza mówi nam o tej odnowie i wyzwoleniu, sięgając do biblijnego początku człowieka na ziemi. Oto człowiek, którego Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo, stworzył jako mężczyznę i kobietę, stworzył pośredku widzialnego wszechświata. Oto człowiek, do którego Stwórca mówi: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" (Rdz 1,28).

Bóg daje człowiekowi ziemię i zadaje mu ją. W ten sposób zaś zadaje mu pracę: pracę pod wszystkimi postaciami, jaką ona przybierze w dziejach rodzaju ludzkiego, wraz z postępem i rozwojem ludzkiej wiedzy o świecie i o sobie.

Słowa Księgi Rodzaju zawierają nie tylko pierwszy nakaz Boga. Noszą one na sobie równocześnie znamię Jego upodobania. Stworzył radości: "a Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre" (Rdz 1,31). "Bardzo dobre" było dzieło stworzenia, cały ów widzialny kosmos, ukoronowany zaistnieniem człowieka: żywego obrazu Stwórcy.

4. I oto człowiek — wedle słów dzisiejszej liturgii — dzieli to Boże upodobanie do stworzonego kosmosu i głosi chwałę swego Stwórcy: "jak przedziwne imię Twoje, Panie... gdy patrzę na Twoje niebo... na księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził... czymże jest człowiek?" (por. PS 8, 2, 4-5).

(c. d. n.)

17 NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia wg św. Mt — 13,44-46 — Introit Ps. 67,6,8,30

+ Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w ziemi. Znalazł go pewien człowiek i ponownie ukrył. A potem, uradowany bardzo, poszedł sprzedać wszystko, co miał, i kupił tę ziemię. Królestwo niebieskie jest też podobne do kupa, poszukującego rzadkich pereł. Gdy znajdzie jakąś bardzo cenną, idzie, sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje tę perłę.

+

Na czasie jest dzisiejszy Introit, poucza nas, jak mamy uczestniczyć we Mszy świętej, czy Kulcie niedzielnym. Niestety smutne to, ale prawdziwe, że coraz mniej ludzi chodzi do kościoła. A jeśli chodzi, to ci są. A jeśli chodzi, to w większości, nie biorą czynnego udziału, w liturgii.

Stąd nie dziw, że wiara upada, że moralność się rozpręga i życie staje się bez sensu, jeno praca i rozrywki. A przecież, Bóg jest w naszych świątyniach (Ps. 67,6) i w naszych ołtarzach. Żaden naród nie ma Boga tak blisko, jak nas. (Ks. Pow. Prawa 4,7). Stąd pięknie, że Sanktuarium Matki Boskiej Przedziwnej Schoenstatt, są otwarte cały dzień, a wierni biegają na adorację. Stąd pięknie jest, iż w miastach diecezjalnych, są kościoły wiecznej Adoracji. Jeśli mamy okazję i czas bliżniemy, bo tam Pan Jezus jest i czeka na nas. (Jan 9,28).

Co więcej dzisiejszy Introit mówi, iż Bóg zbiera nas w świątyni. (Ps. 67,7). Biermy zawsze czynny udział we Mszy świętej, czy Kulcie niedzielnym. Wszystko to, tak pięknie ułożone, szarmonizowane w jedną całość. Tak, iż te święte chwile, przeżywać powinniśmy w sercu swoim i za Apostołem Piotrem powtarzać: Dobrze nam tu być. (Mt 17,4). Czemu, bo jak pierwsi chrześcijanie, po Mszy odprawianej przez św. Piotra, szli z katakumb, porównani często przez pogan do amfiteatru Koloseum, by umrzeć za Chrystusa. (Filip. 1,21).

Tak i my idźmy po niedzielnej Mszy świętej, czy Kulcie niedzielnym, w codzienne życie nasze, bo Bóg da nam siłę i moc (67,36), iż oprzemy się fałszywym prorokom, którzy chcieliby przekabacić nas na swoją religię. Bo przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, a obrócą słuch od prawdy (2. Tym. 4, 3, 4). Stąd unikaj heretyka. (Tytus 2,10).

Pierwsze Czytanie: 1. Król 3, 5, 7-12.
Drugie Czytanie: Rzym. 8, 28-30.

K. W. S.

POLONIA ZAGRANICZNA

SZABLE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Szable — własność córki Marszałka Piłsudskiego — zdeponowano w Paryżu jesienią 1939 roku w dziś już 150-letniej Bibliotece Polskiej.

W czasie hitlerowskiej okupacji Francji szable zostały starannie ukryte przez pracowników tej zasłużonej polskiej placówki. Zaraz po wyzwoleniu Francji w 1945 roku szable Marszałka z powrotem znalazły się w zbiorach Biblioteki. Jednakże nad Biblioteką znów zawisła, tym razem komunistyczna groza. Władze PRL starały się przejąć Bibliotekę Polską w swoje władanie. Ówczesny dyrektor, historyk Franciszek Pułaski, po-

stanowił ratować szable Naczelnika II Rzeczypospolitej. Wywiózł je do Stanów Zjednoczonych i powierzył Polskiemu Zjednoczeniu Rzymsko-Katolickiemu które złożyło je w Muzeum Polskim w Chicago. Szczęśliwie PRL-owski komunistom nie udało się zawładnąć placówką polską w Paryżu. Szable Marszałka mogły więc wrócić do Paryża. Kierownictwo Biblioteki poprosiło Polskie Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie o zwrot depozytu. Jednakże działacze z Chicago nie bardzo chcieli się rozstać z szablami ukochanego Marszałka. Twierdzili, że otaczają wielkim kultem pamięć Naczelnika i szable winny zostać w chicagowskim muzeum. Sprawa zaczęła się przeciągać. Lata mijały. Szable pozostawały w Chicago.

Dopiero ostatnio, kiedy prezesem Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego wybrany zo-

stał Edward Dykiel wypadki potoczyły się zgodnie z życzeniami prawowitych depozytariuszy szabli z Biblioteki Polskiej odbyło się przekazanie tych niezwykłych pamiątek. 9 szabli Marszałka i dwa pugnaly wystawiono w czasie jego uroczystego przekazania. W tym czasie, kiedy wówczas jeszcze brzydziejowemu Piłsudskiemu, w sierpniu 1916 roku ofiarowali oficerowie I Brygady Legionów Polskich. W uroczystości przekazania szabli wzięły udział obydwie córki Marszałka: Wanda Piłsudska i Jadwiga Janczewska. Wanda Piłsudska mówiła o przekazanych szablach, które w najbliższym czasie pojedą do Londynu. Tam, w depozytce Instytutu im. Józefa Piłsudskiego będą oczekiwały na powrót do wolnej Polski.

Maria de Hernandez-Pol

Wiad

ZAGRAN

Zadrużenie, nie, około 13 nadziej, by przyszości, nie, nie w tych kredyt, a firmy, z lożykowych i

Sytuacja sieniu przez przyjęto Po Monetarnego nie ma nad

tych dwu żn MFN wzmoć ni polskim p

ganie się o r kryjne w kra przez te inst

By zachę piałów i zal władze wpro go roku now

Investycji. W 1982 okrefalją firm i instali Ustawa usilu

rentowność z tych podstaw zają się oni

Wprowadz szawskim ch zakup koniec

miennych dla port, no i oc

Nowe prz kapitalistów wania w Pol

brzy technicz sypacja ich m w naturze, to

Co więcej, bnieśi podej prawie gałęzi

produkcji, w kiem dziedzin tem, telekomu książkowymi, trymuje nade

Wiadomości o Polsce

ZAGRANICZNE INWESTYCJE W POLSCE

Zadłużenie Polski na Zachodzie wynosi obecnie około 32 miliardy dolarów i nie ma żadnych nadziei, by zaczęło się zmniejszać w najbliższej przyszłości. Zarówno rządy jak też i banki zagraniczne nie spieszą się z przyznawaniem dodatkowych kredytów ani udzielaniem nowych pożyczek, a firmy, z lokatą kapitałową i podejmowaniem ryzykownych inwestycji w Polsce.

Sytuacja zmieniła się nieco na lepsze po zniesieniu przez USA sankcji gospodarczych oraz przyjęciu Polski do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Banku Świata. Chociaż na razie nie ma nadziei uzyskania pomocy finansowej z tych dwu źródeł, to jednakże przynależność do MFM wzmocniła nieco pozycję Warszawy i udostępniła polskim przedsiębiorstwom państwowym ubieganie się o międzynarodowe kontrakty konstrukcyjne w krajach Trzeciego Świata, finansowane przez te instytucje.

By zachęcić obcych inwestorów do lokaty kapitałowej i zakładania przedsiębiorstw w Polsce, władze wprowadziły z dniem 1 kwietnia ubiegłego roku nowe przepisy dotyczące zagranicznych inwestycji. Uzupełniają one ustawy z lat 1976 i 1982 określające warunki istnienia zagranicznych firm i instytucji finansowych w Polsce. Obecna Ustawa usiłuje gwarantować pewną stabilność i rentowność zagranicznym inwestorom, gdyż bez tych podstawowych warunków, niechętnie angażują się oni w działalność na terenie PRL.

Wprowadzając te nowe przepisy władzom warszawskim chodziło głównie o zdobycie dewiz na zakup koniecznych surowców, maszyn, części zamiennej dla przedsiębiorstw pracujących na eksport, no i oczywiście na spłatę, o ile już nie długów, to choćby rosnących ciągle odsetków.

Nowe przepisy mają zachęcić zagranicznych kapitalistów indywidualnych i firmy do inwestowania w Polsce, do zakładania przedsiębiorstw, biur technicznych i instytucji finansowych. Partycypacja ich może być zarówno w gotówce jak też w naturze, to jest surowcach, maszynach, technologi, wynalazkach oraz w formie nowoczesnych metod produkcji i sprzedaży.

Co więcej, zagraniczni przedsiębiorcy mogą obecnie podejmować działalność we wszystkich prawie gałęziach życia gospodarczego, a więc w produkcji, w usługach, w finansach za wyjątkiem dziedziny wiążącej się z obroną, transportem, telekomunikacją i wydawnictwami prasowskimi, w których to działach państwo utrzymuje nadal swój monopol.

Obce firmy mogą obecnie zakładać małe przedsiębiorstwa, bądź też tworzyć spółki z polskimi odpowiednikami państwowymi, przy czym udział partnera zagranicznego nie może być większy niż 49 procent kapitału zakładowego. Udziałowcami w spółkach mieszanych mogą być osoby indywidualne bądź też zagraniczne firmy, a ze strony polskiej przedsiębiorstwa państwowe, zakłady uspołecznione, instytucje finansowe, techniczne i naukowe posiadające odpowiednie rezerwy materialne.

Tworzące się w ten sposób spółki są wolne od podatku na okres dwu lat od początku ich funkcjonowania a następnie otrzymują duże ulgi podatkowe a partnerzy zagraniczni mają prawo wycofania swych kapitałów w razie likwidacji. Posiadają statut spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, to jest finansowo są odpowiedzialni tylko do wysokości wniesionych udziałów.

Naczelnym dyrektorem spółki mieszanej musi być Polak, bądź też obywatel polski mieszkający w kraju, a do jej rady nadzorczej wchodzi przedstawiciel personelu zatrudnionego w Polsce. Jest

to niewątpliwie przepis umożliwiający partii posiadanie swego obserwatora w tej placówce.

Udziały kapitałowe partnera zagranicznego muszą być wniesione w walucie zagranicznej, bądź też w złotych otrzymanych z wymiany w Polsce. Dla utworzenia mieszanej spółki wymagana jest zgoda ministra handlu zagranicznego i ministra finansów, przy czym podanie o pozwolenie wnosi strona polska. Z chwilą zatwierdzenia spółki staje się ona, w myśl ostatnich przepisów, niezależnym przedsiębiorstwem, kierowanym wyłącznie przez zarząd. Władze państwowe mogą interweniować jedynie w wypadku pogwałcenia przepisów spółki bądź obowiązującego w kraju prawa. W razie sporu między przedsiębiorstwem a zarządem, sąd jest rozstrzygającą instancją.

Symbioza dwu systemów gospodarczych, to jest kapitalistycznego z komunistycznym, jest raczej trudna z samej natury rzeczy, to jest z powodu różnic ideologicznych i podejścia do biznesu. Rządowi polskiemu chodzi o wyjście z kryzysu, rozwój ekonomiczny, postęp technologiczny i spłatę zewnętrznego zadłużenia przy pomocy zagranicznych kapitałów i partycypacji przedsiębiorstw. Równocześnie władze nie chcą dopuścić do takiego stanu by obce interesy wywierały zbyt wielki wpływ na istniejący porządek gospodarczy czy też mogły wykazywać wyższość systemu kapitalistycznego nad komunistycznym.

Zagraniczni inwestorzy natomiast kierują się wyłącznie motywem zysku i nie chcą lokować kapitałów tam, gdzie dochody są niskie a działalność gospodarza związana z ryzykiem. Główną przeszkodą w zakładaniu mieszanych przedsiębiorstw jest zbiurokratyzowana polska administracja. Potencjalny kandydat zagraniczny natrafia na niezliczone trudności w uzyskiwaniu pozwoleń, podpisywaniu umów i uruchomieniu przedsiębiorstwa. Przepisy dotyczące tworzenia mieszanych spółek są raczej ramowe i nie określają dokładnie praw i obowiązków układających się stron. Skutkiem czego powstają nieporozumienia na tle interpretacji przepisów, ogłoszenia a nawet okazje do nadużyć. W obrotach handlowych obcy inwestorzy narzekają na nierówny kurs złotego w stosunku walut zagranicznych.

Wacław Neter ("Nowy Dziennik")

W 190 ROKNICE POWSTANIA NASZEGO HYMNU

My, Polacy, pozabawieni przez 123 lata własnego państwa i niepodległości, reagujemy silniej aniżeli inne narodości na dźwięki naszego hymnu, również ze względu na niezwykle okoliczności, w jakich on powstał. Po trzech rozbiorze Polski Józef Wybicki — żarliwy patriota i jeden z najwybitniejszych naszych działaczy narodowych — wyjeżdża razem z gen. Henrykiem Dąbrowskim oraz liczną rzeszą patriotów z kraju do Francji i Włoch, gdzie tworzy oddziały powstańcze, tzw. "Polskie Legiony". Zabiega bezskutecznie u Bonapartego o udzielenie pomocy w dziele przywrócenia krajowi najdroższej wolności.

Kiedy w nastroje legionistów wkrada się depresja i zwątpienie, pisze w marcu lub kwietniu 1797 r. w Reggio Emilia (miasto we Włoszech, z którym Bydgoszcz od lat utrzymuje bardzo bliskie kontakty przyjaźni) sławną, nieśmiertelną i najpiękniejszą naszą pieśń:

"Jeszcze Polska nie umarła
Kiedy my żyjemy
Co nam obca moc wydarła
Szablą odbijemy!"

Ponieważ autor nie był kompozytorem, skorystawszy z melodii ludowej, najprawdopodobniej podlaskiej i ułożony tekst "Mazurka" osobiście odśpiewał przed legionową starszyna. W krótkim czasie pieśń ta "nie znalazła już granic" — była śpiewana na całym świecie, wszędzie tam, gdzie znajdują się Polacy. A kiedy w dniu 11 listopada 1918 roku spełniła się nadzieja zawarta w jej treści, zgodnie z wolą narodu staje się hymnem państwowym. Swoją popularność zawdzięcza on prze-

de wszystkim temu, iż jego słowa stanowią treść i istotę polskiego sumienia, zawierają mobilizację do czynów wielkich oraz niezłomną wiarę w to, że naród nasz jest niezwykle żywotny i nie zdejście z drogi prowadzącej do odzyskania wolności.

Autor hymnu państwowego wyrósł z pomorskiej gleby, która wydała wielu wspaniałych patriotów i działaczy narodowych, szczególnie w okresie pruskiego zaboru. Urodził się bowiem w Będolinie pod Kościerzyną dnia 29-9-1747 r. i całe swoje życie poświęcił dla ratowania niepodległej Polski. Zmarł 19-3-1822 r. w Manieczkach, w swoim majątku ziemskim pod Śremem, zaś spoczywa wśród najbardziej zasłużonych działaczy wielkopolskich — w krypcie kościoła św. Wojciecha w Poznaniu. Józef Wybicki patroluje również naszym organizacjom, zaś miejskie ulice, szczególnie na Pomorzu, noszą jego nazwisko. Rękopis hymnu, przechowywany u prawnika Wybickiego — dr med. Joachima Rosnowskiego, w Berlinie, uległ zniszczeniu podczas bombardowań alianckich w 1942 roku.

Henryk Kulpiński — Bydgoszcz

WŁOSI EKRAKNIJĄ W KRAKOWIE SZTUKĘ KAROLA WOJTYŁY

W Krakowie rozpoczynają się zdjęcia do włosko-polskiej ekranizacji sztuki Karola Wojtyły "Przed sklepem jubilera". Utwór wany jest już polskiej widowni teatralnej, jako że wystawiano go na kilku krajowych scenach. Jest to filozoficzny moralitet poświęcony uczuciom i odpowiedzialności związanej z decyzją o zawarciu małżeństwa.

Sztukę Karola Wojtyły przeniosi na ekran włoski reżyser angielskiego pochodzenia W. Anderson. Przedsiębiorstwo "Film Polski" podpisało z włoską telewizją RAI oraz wytwórnią PAC kontrakt wartości 300 tys. dolarów na sprzedaż usług do tego filmu. W jednej z głównych ról obsadzono Daniela Olbrychskiego.

DLA KOGO WCZASY?

Od kilku lat wyjazdy wakacyjne w Polsce są tak drogie, że rzadko kto może sobie na nie pozwolić. W tym roku znów ceny pójdą w górę. Dwutygodniowy pobyt w miejscowości wypoczynkowej będzie kosztował 15.000 — 20.000 zł i to wcale nie będą luksusy, a zwykłe domy wypoczynkowe czy pokoje w domach prywatnych.

Zapewne większość Polaków będzie zmuszona zrezygnować z takich form wypoczynku, zadowalając się spędzaniem urlopu w domu, czy wyjazdem do krewnych na wieś, jeśli ktoś jest szczęściarzem. Bo kogo będzie stać na co innego? Przeciętne zarobki wynoszą obecnie 24.000 złotych miesięcznie, a i za te pieniądze trudno związać koniec z końcem.

SKARB ODZYSKANY

Do Płocka powrócił jeden z najstarszych i najcenniejszych rękopisów pergaminowych, ocalałych szczęśliwie z pożogi wojennej. Jest nim XII-wieczna Biblia Płocka, powstała prawdopodobnie w skryptorium benedyktynów nad Wisłą.

Biblię odnalazł w antykwariacie w RFN historyk sztuki, obywatel tego kraju. Wykupił ją z zamiarem zwrócenia prawowitemu właścicielowi. Przekazując cenny dar muzeum diecezjalnemu w Płocku życzył sobie pozostać bezimiennym.

W zbiorach biblioteki seminarialnej znajdowało się przed wojną 157 rzadkich rękopisów, w tym 92 pergaminowe. Były wśród nich cenne dokumenty liturgiczne mówiące o dziejach kościoła w Polsce. Jeszcze przed agresją hitlerowską władze III Rzeszy zaangażowały wielu specjalistów, którzy spenetrowali budynki kultu religijnego spisując najważniejsze zabytki. Wiele jeszcze cennych rękopisów z rozgrabionych w czasie wojny zbiorów nie powróciło do Płocka.

Na 45-lecie 3 Dyw. Strzelców Karpackich

(Dokończenie ze str. 3)

Zapatrzone w niebo cyprysy,
Wiecznie wzniośle i wiecznie bezradne
Dekorują, jak w teatrze kulisy
Akt tragedii: Italia Madre.

Podpowiedz suflerowi ostateczne słowa,
Pozdrowienie umarłych, ust niezwywych: ave;
Historio zwalająca żołnierzy po rowach,
Widowni Europy ukazał — legendarnie krwawej
Na drodze rzymskiej chwaly — legendarnie krwawej
Widowni Europy ukazał, jak w finale
Krew zmywa hańbę ludzką i przebacza winy
Patrz: aktor wojny na kolumnie staje,
Czekając, aż ogarnie go ciemność kurtyny.

Po odpoczynku, zdaje się dwutygodniowym, krótkim, jeśli zważyć przebyte działania, 3 DSK dnia 17 czerwca 1944 r. rozpoczyna kampanię adriatycką. Rzeki, pola minowe, zasadzki, patrole. Rzeka Chienti, gdzie natrafiono na silny opór niemiecki. Jej mętne wody spłynęły krwią naszych żołnierzy. Wreszcie walki pod Loreto, Fidardo, Osimo, które pozwoliły 2 Korpusowi jako całości zdobyć ważny port Ancona.

Były to dni triumfu Dywizji, pędzącej Niemców od Pescery aż po Anconę i dalej w walkach pod S. Lucia i Scapezzano i nad rzeką Metauro (25 sierpnia 1944 r.). Współdziałając z 1 Dywizją kanadyjską 3 DSK wdzierza się na Linie Gotów, w czym odchodził na zasłużony odpoczynek. Kampania adriatycka wyraziła się cyfrą strat w zabitych i rannych: 99 oficerów i 1495 szeregowych.

Między listopadem 1944 r. a początkiem lutego 1945 r. oddziały karpackie biorą udział może w najtrudniejszej operacji całej kampanii... w działaniach ofensywnych w Apeninach Etruskich na południowych stokach Forli i Faenzy. Krwawe, nużące boje i marsze po bezdrożach przetrwać Karpaczym. Z tamtych działań pamięta się — być może po latach — rzekę Montone i Rocca San Casclano, Dovadola, Castrocaro i Modigliana, M. Cioda, M. Porticino, M. Bora i M. Trebbio, wzgórze Castellaccio, M. Chiesuola, M. Fortino i Faenza. Koszt kampanii apenińskiej zabitych 6 oficerów i 168 szeregowych, rannych 34 oficerów i 726 szeregowych.

Przychodzi zimowy okres nad Senio i ostatni rozdział walk nad Senio, Galana, Santerno, Idice, zakończonych wkroczeniem oddziałów 3 DSK (3 Brygady S.K.) do historycznej warowni Bolonii w dniu 21 kwietnia 1945 r. Z tego okresu kojarzy się nam wyraźnie stalowa wstęga drogi Nr 9 i Faenza, Imola, Castel San Pietro i wreszcie Bologna. Do ratusza, witani przez ludność i władze mlejskie Bolonii, weszli mjr Różański i ks. Rafał Grzonziel z 9 batalionu Strzelców Karpackich. Po wywiezieniu biało-czerwonej chorągwi ks. Grzonziel przemówił po wstęgu, podając, że Polacy przynieśli im wolność i wezwał ludność do spokoju i porządku. Niestrudzony kapłan wyszedł na najwyższą wieżę miasta — Torre Asinelli, by na niej zawiesić drugą polską chorągiew.

To są pobieżne, rzucane nazwy i imiona przebytej drogi. Wystarczą tym wszystkim, którzy tam byli, trwali, snuli nadzieje i tęsknoty, plany ogromne i małe, zwyczajne. Czy w Palestynie, Syrii, Iraku w skwarze słońca pustynnego i noce gwieździste, czy w zimne wieczory włoskie, czy na stanowisku, w gajach oliwnych czy w zielonych dolinach rzek pod błękitnym niebem, choć na obcych ziemiach i krajach — trwaliśmy z myślą o kraju wolnym. Z myślą o ojczyźnie niepodległej i społecznie sprawiedliwej, bliżsi się z wrogiem gdzie i jak się najlepiej dało.

Pamięć ludzka jest krucha, ulomna. Daty, nazwy zaginę, choć zostają groby naszych towarzyszy w Loreto, Monte Casino, Casamassima i na cmentarzach świata, gdzie nas powojenne życie zapędziło. Tak jak stoją samotne mogiły żołnierzy Brygady Karpackiej w Tobruku wśród wiejących żalobną pieśń hamsinów.

Z tego wielkiego poświęcenia i męki żołnierskiej wyrosła piękna, czysta, gorąca legenda karpacka. Krzepi ona nas i dziś po 45 latach, bo choć schodzimy z tego świata, opuszczeni przez sojuszników, to mamy świadomość spełnienia obowiązku wobec TEJ CO NIE ZGINĘŁA.

Bogdan Znowski

W KÓŁKU RODZINNYM

Sposób na czkawkę

"Medical Tribune", brytyjskie pismo medyczne, zebralo najczęściej i najsukcesyjniej stosowane domowe sposoby pozbycia się czkawki. Cytujemy je, bo nie wszystkie są u nas znane:

- pociągnąć się za wysunięty język;
 - uszczyplnąć palcami obu rąk w kark;
 - wypić szklankę wody, trzymając ją w wyciągniętych przed siebie rękach;
 - wstrzymać oddech;
 - zjeść kostkę lub łyżeczkę cukru;
 - nadmuchać papierową torebkę i "wysztzelić";
 - ucisnąć kciukami gałki oczne.
- Wypróbuj przy okazji skuteczność tych przepisów.

Przysłowia różnych narodów

Człowiek, który czeka na pocieszenie w nieszczęściu, musi być głuchy, ślepy i ciemny. (Turcja)

W domu mrówki, rosa jest potopem. (Persja)

Całuj rękę, której nie możesz oblać. (Afganistan)

Książka jest, jak ogród, noszony w kieszeni. (Arabia)

Jeżeli kłania się, kłaniaj się nisko.
Jeżeli masz dwa kawałki chleba, sprzedaj jeden i kup sobie lilie.
Ci, którzy się nie uczą, są tylko bydlami w ludzkich szatach.

Pożyczka marnotrawcy, to rzucanie psa przybędę kulkami z mięsa.

Wino nie upija człowieka, on się sam upija.
Pytaj się o cenę w trzech sklepach.
Człowiek, który uważa za rzecz nieprzyjemną uśmiechać się, niech nie otwiera sklepu. (Chiny)

Każdy wie, którądy w jego domu zacieka. (Indie Zachodnie) S. K.

KUCHNIA POLSKA

JEDNO DANIE

Ogrzewaj szept spojrzeniem,
aż wybuchnie płomień
i całe swoje serce doprowadź do wrzenia.
Przygotuj pocaunki (trzy na pół marzenia).
Pokrop sny łzami szczęścia,
uśmiechem opromień;
dosypuj (wciąż mieszając!)
wiarę i nadzieję.
dodaj do smaku słowo, drżenie dłoni w ręce...
Wlewaj to wszystko w serce,
aż na wosk stopnieje
i podaj — póki ciepłe!
— przybrane rumieńcem.
Proszę, proszę, i nawet są rymy.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares
Material de Escritório
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
80.000 CURITIBA — PARANA

Uśmiechnij się...

Stalą cechą gospodarki socjalistycznej są przejściowe trudności.

Największa ostatnia katastrofa w województwie warszawskim: zderzenie ogonka z Warszawy z ogonkiem z Pruszkowa.

Definicja ogonka: socjalistyczne podejście do sklepu.

Polskiego dyplomata przybyłego na zagraniczną placówkę dziennikarke atakują pytaniami:

- Jest pan katolikiem?
- Tak, wierzę, ale nie praktykuję.
- Znaczy to, że jest pan komunistą?
- Tak praktykuję, ale nie wierzę.

Dla międzynarodowej delegacji składającej się z przedstawicieli czterech państw lecących samolotem, stoją tylko trzy spadochrony do dyspozycji.

Jako pierwszy skacze Rosjanin, jako drugi Anglik, Francuz proponuje Polakowi losowanie o trzeci spadochron.

— Nie trzeba — mówi Polak — Ruskowi dałem galon.

Na murach warszawskich domów rozlepiono afisze następującej treści: "Obchodźmy miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej".

Ktoś podpisał: "Ani jedego dnia dłużej".

Z tomiku dowcipów

A. Rosenbuscha

MIEŚA RÓŻNE (jak postępować?)

Schab przed pieczeniem dobrze jest włożyć na moment do wrzątku. Pozostaw soczysty.

Jeżeli chcemy zabrać pieczeń przed wyschnięciem na wiór (w pieczeniu tradycyjnym), wstawiamy do karnika naczynie z wodą.

Jeśli chcemy, aby mięso skrząło i nabrało dobrego smaku, zalewamy je serwatką, kefirem lub kwaszoną mlekiem. Naczynie z mięsem trzymamy 2 - 3 dni w lodówce.

Zbyt twarda wolowina lewamy na kilka godzin i potem przyrządzamy z łatwością.

Mięso na pieczeni lub cielecą dobrze jest moczyć na kilka godzin słodkim mlekiem (podobnie także smak wtrąbić i rzeźce).

MARIANO KAWKA

O CINQUENTENÁRIO DA COLÔNIA GLEBA ORLE EM ARAPONGAS (6)

Período difícil

Foram muito difíceis os primeiros tempos, especialmente quando ainda se desenrolava o drama da conquista da secular selva brasileira, não diferente das florestas típicas da Europa. A falta de hospitais e de médicos contribuiu para que muitas pessoas tombassem vítimas de diversas doenças, picadas de cobra, etc. Embora nunca tivesse havido propriamente uma epidemia, como ocorreu em algumas colônias polonesas mais antigas, aqueles que conseguiram superar esse período difícil — e foi a grande maioria — inscreveram-se no rol dos heróis do progresso do Paraná.

As pessoas compravam os lotes "no mapa", muitas vezes sem ter a mínima idéia de como eram na realidade. O colono comprava o seu pedaço de terra, cortava o mato e logo construía a sua casa, muitas vezes de palmitos cortados no mato. Após a queimada do mato cortado, a terra recebia o "batismo" da primeira plantação.

Cortavam o mato principalmente em grupos, ajudando-se uns aos outros. Se alguém construía um rancho, hospedava o vizinho até que este derrubasse o seu mato e construísse a sua choupana. Pela própria natureza das coisas, nos primeiros tempos todas as iniciativas coletivas limitavam-se à ajuda mútua no corte do mato, na plantação e na colheita dos produtos da terra. Ou então reuniam-se em grupos para promover caçadas aos domingos, visto que a caça era fácil e abundante.

Escola e Igreja

Com o tempo começaram a pensar na construção de uma escola e de uma capela. A preocupação com a educação dos filhos manifestava-se desde o início. A inexistência de uma escola nas proximidades obriga os moradores da colônia a iniciativas próprias para a solução do problema.

A primeira "escola" funcionou na casa do sr. Miguel Szewczak, visto que um dos seus empre-



Casa construída por Stefan Pochwatka (1936), uma das primeiras da Colônia Orle (Foto de 1938).

gados, um rapaz negro chamado Martinho, prontificou-se a atuar como professor. As crianças reuniam-se à noite (de dia o "professor" estava cortando mato ou plantando café...) e recebiam lições de língua portuguesa, aritmética, história e geografia do Brasil. José Kawka, que foi um dos alunos dessa "escola", informa-nos que, apesar das deficiências de material didático e outras, as aulas eram eficientes, e nem por isso os alunos deixavam de tomar conhecimento de vultos históricos como Cabral, D. Pedro I, Marechal Deodoro e outros, além de terem aprendido a cantar o Hino Nacional...

Uma escola de verdade foi construída em Gleba Orle nos anos de 1939-41, por iniciativa e às custas dos colonos poloneses e ucranianos. Em 1942, os filhos dos imigrantes e também das fa-

mílias brasileiras do lugar começaram a frequentar a escola. O primeiro professor foi Carlos Gonçalves da Motta. A partir de então até o dia de hoje, a atividade da escola foi ininterrupta. De início funcionavam apenas as 3 primeiras séries. Somente a partir de 1964 começou a funcionar a 4.ª Série, estando hoje a escola a cargo da Prefeitura Municipal de Arapongas. Entre os professores que atuaram na escola encontramos os nomes de: Carlos Gonçalves da Motta, Olinda Georgette Szlachta, Cristina Szczepański, Araci Lopes, Margarida Bordignon, Estêvão Corrêa, Anita G. Franciosi, Antônia G. Franciosi, Bernardo Nowak, José Bisca, José Tizzo, Paulo Rubens Franciosi, Clarice Dias, Maria de Fátima Bettiol, — e as duas professoras atuais: Maria Edenir da Silva e Nelci Nonis. (continua)

Ecos da comunidade

No dia 5 de maio, em sessão magna do Conselho Deliberativo da Sociedade União Juventus, comemorativo ao 89.º aniversário de existência dessa entidade, o jornalista Miecislau Surek, um dos seus conselheiros, foi o orador oficial e proferiu o seguinte discurso:

"Ao receber, há algumas semanas, a honrosa incumbência de proferir um discurso oficial, por ocasião das comemorações do octogésimo nono aniversário desta Sociedade, confesso que senti um impacto. Primeiro, de surpresa, pois estou reformando de uma espécie de "hibernação união-juventina" de quase dez anos — estive a quinhentos quilômetros cuidando de outras tarefas profissionais; segundo, de grande responsabilidade, pois não me acho com direitos concretos de incursionar no livro que conta a história e as histórias das entidades que, em tempos passados, formaram esta nossa querida Sociedade União Juventus.

Pertencemos a uma geração de pressionados. Sou — dentre milhares de descendentes — daquele grupo que recebeu uma herança muito curiosa. É muito contraditória. Recebemos uma verdadeira carga pesada.

Portar um nome ou um sobrenome polonês já era um desafio em busca de um lugar ao Sol, desde os tempos de bancos escolares. Quem tinha vindo da Polônia em idos tempos ou era um dos seus descendentes lembra-se certamente das situações constrangedoras que nos impuseram, nos estereotiparam, tentando por vezes nos desmora-

lizar. Quantas publicações negavam a que nós, portadores desses nomes e sobrenomes eslavos, tivéssemos um espaço maior dentro das comunidades, diante da nossa capacidade e nossas potencialidades!

Não precisamos ir tão longe nessas lembranças: quantos não foram os descendentes que esconderam seus nomes ou sobrenomes, buscando apelidos, colocando folhas de bananeiras sobre suas cabeças? Claro que os ventos sopravam e os descobriam...

Realmente, ao participar dos encontros de jovens, nos fins da década de 50 e no começo da década de 60, este era um quadro vivido e muito sentido. Os associados e os conselheiros mais antigos, que aqui vejo e os saúdo, sabem que este tenebroso mundo existia, estava bem perto de nós, era o nosso mundo.

E aí, o que aconteceu?

Coube a esta minha geração de pressionados e assustados, com o auxílio e a ajuda daqueles que viram na juventude a solução dos problemas do presente e do futuro, assumir a direção da Sociedade União Juventus. Era o início de uma interessante arrancada rumo a uma mudança de postura e de imagem geral. Isso aconteceu logo depois, ou no ato em si, da fusão da Sociedade União com a Sociedade de Educação Física Juventus, no nascimento da década 60.

Quantas lutas, quantas noites não dormidas e nós, aqui e acolá, a buscar novos caminhos, novos rumos. Queríamos mudar a situação, transformar esta entidade naquela dos nossos sonhos, um grande clube, um reduto familiar, onde pudéssemos acolher até os que antes tripudiavam sobre nossas ligações com o passado distante dos nossos pais, avós, bisavós. Distante geográfica-

mente, mas muito próximo em nossos corações, em nossos sentimentos.

Lembro-me muito bem das estratégias estabelecidas pelas diversas diretorias, pelos membros dos vários conselhos deliberativos, dos grupos de trabalho, pelas pessoas que nada tinham a ver com nossos antepassados, mas aqui estavam, viviam e sofriam conosco, para modificar aquela nefasta estereotipagem. Estabeleceram-se planos e executaram-se ações, saímos do anonimato, fomos à imprensa, chamamos a sociedade, inclusive a chamada alta sociedade, para nossas dependências. Continuamos a projetar o nome desta Sociedade através do canto e da dança folclóricos, do ballet, dos esportes, dos bailes. Fizemos bailes a rigor, inclusive, mostrando o gabarito desta coletividade, trouxemos grandes orquestras e grandes artistas. Em muitas gestões, pudemos melhorar a imagem administrativa e social e oferecemos o que de melhor podíamos para motivar o quadro associativo, que possuía e ainda possui tradicionais nomes de famílias polonesas e de descendentes, e também as famílias com outros nomes e sobrenomes.

Cada um que desempenhou qualquer tarefa nestes últimos trinta anos, ou nesses oitenta e nove anos que hoje comemoramos, pode imaginar o que foi tudo isso: somente gente de muita fibra, de muita coragem e criatividade, muito despreendimento poderia enfrentar este tipo de batalha. Era um verdadeiro ringue, onde se desenvolvia uma luta em que os adversários tinham posicionamentos invisíveis. Os socos poderiam vir a qualquer instante e com uma força que doía fundo...

Miecislau Surek
Conselheiro gestão 86/88

(continua)

Só a esperança mantém os agricultores

Curitiba (CIC) — A situação dos pequenos agricultores do Estado do Paraná é o reflexo direto da política desumana que vem sendo desenvolvida em nosso país. Há um mês, 268 pequenos produtores do vale do Ivaí, tiveram suas terras leiloadas por falta de pagamento aos bancos Bradesco, Bamerindus e Itaú e financeiras como a Crefisul. O governo estadual interveio e destinou Cz\$ 60 milhões, através do Banestado, para os agricultores. Porém, com as safras de algodão, feijão e soja dos dois últimos anos frustradas, muitos lavradores ainda têm o fardo de juros de 17% ao mês, e não conseguem obter saldo positivo, devido aos baixos preços de seus produtos. Os que ainda possuem terras, mantêm-se na esperança de dias melhores; os que perderam suas

terras esperam da mesma forma um resultado positivo da tão sonhada Reforma Agrária que não chega. O recadastramento para tal fim já tem 100 mil famílias inscritas, sem contar as 400 mil famílias de bóias-frias. O objetivo do governo estadual era de assentar 150 mil famílias nos últimos 4 anos; assentou somente 2 mil. "Uma boa parte desses assentamentos não está dando certo. As famílias estão indo embora", reconhece o governador Alvaro Dias. O fluxo migratório no Paraná reduziu-se nos últimos 2 anos. Na esperança da reforma agrária, os agricultores estão permanecendo mais nas terras. Porém, a comercialização das mesmas diminuiu consideravelmente de 1984 para cá, devido ao baixo poder aquisitivo dos agricultores.

Advogado assassinado pelo latifúndio

Paulo Fontelles de Lima, 38 anos, com três tiros na cabeça, ao meio-dia de quinta-feira, 11 de junho, quando estava em seu carro num posto de gasolina, em Ananindeua, a 10 quilômetros de Belém do Pará, era assessor jurídico da Federação dos Trabalhadores na Agricultura do Pará e da Comissão Pastoral da Terra naquele Estado. Foi advogado dos 13 posseiros e dois padres franceses, presos de 1981 a 1983, por conflito de terra no sul do Pará. Atualmente, defendia os posseiros no processo sobre a morte do fazendeiro Tarley Andrade, filho do tesoureiro nacional da "União Democrática Ruralista" (UDR). Paulo Fontelles, ex-Deputado Estadual, Suplente de Deputado Federal na Constituinte, foi militante da União Nacional dos Estudantes e dedicou sua vida para defender os trabalhadores rurais, sobretudo depois que foi preso e torturado, em 1971 e 1972, nas dependências do Exército em Brasília. Para o Secretário Nacional da CPT, este assassinato mostra "a mão armada da minoria, que quer impedir a rea-

lização da Reforma Agrária, à custa do sangue e da vida de milhares" e revela "as intenções dos latifundiários nesta hora, em que o país escreve a nova Constituição, pressionando sobre os Constituintes com o terrorismo seletivo, assassinando os dirigentes políticos e os aliados dos trabalhadores rurais".

Para o Presidente da CNBB, Dom Luciano Mendes de Almeida, este crime é "uma atitude de covardia, que exige pronta ação da Justiça e um empenho decidido de todos nós em resistir à injustiça dos que não aceitam as exigências da justiça social". Para o Secretário Geral da CNBB, Dom Antônio Celso Queiroz, o assassinato de Fontelles lembra as ameaças de morte contra padres, agentes pastorais e sindicalistas rurais, e "indica que o Brasil vive uma situação de primitivismo agrário, anterior à Revolução Industrial e à modernização da agricultura, que convive com uma extrema violência".

Sem terra e sem casa... e maltratados!

Em todo o Brasil, está aumentando o número de famílias, que não têm terra para trabalhar e não têm um teto para se abrigar.

Na região leste da Grande São Paulo, milhares de famílias se organizaram e montaram seus barracos em terrenos vazios. O que fizeram as autoridades, que se elegeram, jurando por todos os santos, que iam fazer o bem do povo?

EIS O BRASIL DOS BRASILEIROS

Brasília (CIC) — O Brasil é a 8.ª potência econômica do mundo e o brasileiro é o 56.º colocado na escala de qualidade de vida. Bem disse um general: "O Brasil vai bem, os brasileiros é que vão mal". Mal é pouco: de cada 110 brasileiros, 70 vivem em estado de pobreza ou na mais absoluta miséria. Em suma: o Brasil é o supercampeão da disparidade entre social e econômico.

CADA VEZ MAIS POBRES...

Reconhecemos. Estamos cada vez pior. Essa de dizer que está havendo equilíbrio maior entre as classes é papo furado. O pobre está cada vez mais pobre e a classe média está praticamente liquidada (pobre classe média!). Os hábitos alimentares se empobreceram em todos os lares e as proteínas fogem das mesas brasileiras, sempre mais. Mas o governo ainda acha que o povo pode e deve pagar as suas extravagâncias e tasca-lhe aumentos de combustível, aumento de dígito e dígito. Fiquem tranqüilos, irmãos, ainda não temos dinheiro para comprar o que comer, mas em compensação, teremos a rodovia norte-sul...

Simplesmente mandaram polícia e mais polícia para despejar essas famílias: maltrataram, destruíram, queimaram e... até mataram!

Estamos no Ano Internacional do Sem-Teto. As autoridades e os ricos do Brasil simplesmente cooperam ao contrário! Alguns até riram da Igreja: dos bispos e dos padres, que fizeram o possível e o impossível para defender as famílias sem casa!

CONGRESSO NACIONAL DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS

Itaici (CIC) — Acontecerá em outubro de 1988, em Itaici, SP, o Congresso sobre a devoção ao Sagrado Coração de Jesus e tem como slogan "Um coração novo para um mundo novo". Diversas congregações religiosas estão preparando o Congresso de âmbito nacional, que tem por objetivo conhecer melhor os ensinamentos de Jesus Cristo e escutar os anseios do homem de hoje, especialmente do mais necessitado. A figura do coração, esclarece o padre Augusto C. Pereira, é para deixar clara a característica do amor como mensagem fundamental que Deus Pai enviou aos homens, por Jesus Cristo.

COMO SOBREVIVE O NOSSO POVO?

Os dados são oficiais e foram divulgados no começo de novembro de 86 pelo Ministério da Previdência Social: 52 milhões de brasileiros são pobres; indigentes ou miseráveis. Foram divididos entre os que recebem até meio salário-mínimo (12,8%), de meio a um salário-mínimo por mês (21,9%), e os que ganham de um a dois salários-mínimos para sobreviver (26,2%).

O PAPA, TALVEZ, VÁ AO JAPÃO

Cidade do Vaticano (CIC) — O secretário geral das Associações Budistas Gijun Sagitani encontrou o Papa João Paulo II para um encontro de líderes religiosos em Kioto, no próximo mês de agosto. Segundo Sagitani, o encontro na montanha sagrada dos budistas, perto de Kioto, seria a continuação da jornada de oração e jejum pela paz começada em Assis, em outubro do ano passado por iniciativa do Papa. O Santo Padre até agora nem aceitou nem recusou o convite. Mas é pouco provável que possa ir ao Japão, ainda que seja por dois dias apenas. O encontro de Kioto está sendo promovido pelos budistas, muçulmanos, judeus, xintoístas e Igreja católica japonesa. O cardeal Francis Arinze, presidente do Secretariado para os não-crentes já garantiu presença.

IGREJAS ALEMÃS ALERTAM CONTRA SEITA MOON

Berlim (CIC) — Autoridades das Igrejas Católica e protestante de Berlim denunciaram a seita Moon de estar aliciando sacerdotes e pastores, e pretexto de combater o comunismo e desenvolver o espírito ecumênico. A seita se apresenta com o nome de "Religião da Unificação" e procura sempre ter palavra nos cultos ecumênicos e reuniões pastorais, tanto protestantes quanto católicas. A mesma tática foi usada, com êxito, por ela nos Estados Unidos.

NÃO MISTURE FUMO E ANTICONCEPCIONAL

Paris (CIC) — O professor Papiernick, de Paris, chamou a atenção das mulheres que tomam anticoncepcionais e fumam. Segundo o médico, a mistura dos dois multiplica por dez os perigos de um enfarto do miocárdio. A advertência foi feita no momento em que se celebravam os 30 anos da descoberta dos anticoncepcionais orais. De fato foi em 1965 que o biólogo norte-americano Gregory Pincus anunciou a descoberta, que foi recebida, então, com grandes aplausos pelos médicos. Sabe-se que hoje os aplausos diminuíram muito e a ciência volta a retomar o estudo dos métodos naturais.

INTERESSE PELA RELIGIAO

O Instituto Gallup de Pesquisa da Opinião Pública revelou os seguintes dados de interesse sionário:

1. De 1970 para cá, o interesse pela religião aumentou de 72 para 79%.
2. Em 1970, declaravam-se ateístas 13%; agora apenas 4,4%.
3. O maior crescimento mostrou o Islã: 235%.
4. A segunda religião em crescimento foi o Budismo: 117%.
5. O Budismo está colocado em terceiro lugar: 63%.
6. Somente o quarto lugar cabe ao cristianismo: 47%.

II ENCONTRO NACIONAL DE PRESBITEROS

De 20 a 25 de outubro acontecerá em Itaici o II Encontro Nacional de Presbíteros (pastores) com o tema: "A Pessoa do Presbítero". Deve participar em torno de 500 sacerdotes. Foi criado um subsídio intitulado "Ser Padre, desafios para uma vocação que permanece" para a preparação do encontro.

CONSTITUINTE

O projeto da Nova Constituição dá margem para que aconteça a Reforma Agrária, inviabiliza a escola católica. Por isso a Igreja cria dos abaixo-assinados com 30 mil assinaturas, a favor de: educação, família, liberdade religiosa e ordem econômica.

TY
SP
ZA
Arcybi
W dniu
mianowany
Salvadoru
masem Ko
skup Luc
dotychczas
legium Kar
wice-prezyd
do Sprawy
Nowy P
w miastec
Rey 61 lat
wstąpił do
nów w São
diował filoz
logiczne uk
Po powrocie
tu w São P
studentów.
jako kierow
dziesiętwej
Santo Rosár
pracę wśró
W roku
Chrześcijań
rolę w lata
został mian
Raymskiej a
MACIEJ FE
Professor
stwa w rzad
do Polski i p
du p przedsta
tone.
W ciągu
romawiał z
chem Wałes
światłymi pr
biura polityc
nem Orzech
czynniki do
wrażenie na
ty jako czł
rozmachem p
darności", Li
wiczem oraz
Michnikiem
rzera sobie
— powiedzia
wę z bezwz
patomiast cz
przepaśc istr
paść, która
niśże dwa sk
zaoferane kra
ny w formie
zupnie odc
jest dziś nas
woli, dużo z
gospodarki, i
miej w chw
bezwładności
o jednym wy
ty rzeczywist
Ciekawe